

Marcin M. Wiszowaty

Uniwersytet Gdański

Czy monarchowie mają prawa wyborcze i czy powinni z nich korzystać? Wprowadzenie do badań

I. Bardzo dziękuję P.T. Redaktorom za zaproszenie do udziału w Księdze Jubileuszowej Profesora Krzysztofa Skotnickiego. Szanownemu Jubilatowi składam najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i wielu kolejnych sukcesów na niwie zawodowej.

Chciałem zastrzec, że dopuszczalna objętość tekstów określona przez Redaktorów Księgi umożliwia mi ledwie zasygnalizowanie zagadnienia, które wybrałem jako temat mojego opracowania, podejmując próbę połączenia zainteresowań naukowych Jubilata oraz własnych. Celem mojego opracowania jest wskazanie trzech elementów badanego problemu: genezy i aspektów teoretycznych, przeglądu wybranych historycznych regulacji tytułowej kwestii, wreszcie – zarysu obecnego stanu prawnego opisywanej materii. Konkluzją będzie odpowiedź na pytanie zadane w tytule.

305

II. Tematyka praw wyborczych, czy szerzej – praw politycznych monarchów w ujęciu współczesnym pojawia się na łamach literatury naukowej niezwykle rzadko. W międzynarodowej doktrynie porównawczego prawa konstytucyjnego można wskazać tylko jedno nazwisko badacza, który poświęcił mu w swoim dorobku więcej uwagi. Luc Heuschling, profesor prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie w Luksemburgu, opublikował w 2013 r. monografię pt. *Le citoyen monarche. Réflexions sur le Grand-Duc, la famille grand-ducale et le droit de vote*¹ (*Obywatel-monarcha. Refleksje na temat Wielkiego Księcia, rodziny panującej i prawa wyborczego*). W kolejnych latach ukazało się jeszcze kilka jego tekstów odnoszących się do wskazanego tematu, w których poddał analizie kwestię praw wyborczych monarchy

¹ L. Heuschling, *Le citoyen monarche. Réflexions sur le Grand-Duc, la famille grand-ducale et le droit de vote*, Bruxelles 2013.

głównie w odniesieniu do luksemburskiej rodziny panującej, ale w swoje rozważania wplótł także wątki teoretyczne i porównawcze. Na gruncie polskiego dorobku z obszaru porównawczego prawa konstytucyjnego o prawie wyborczym współczesnych monarchów wspomniałem w mojej książce z 2015 r. dotyczącej zasady monarchicznej i jej współczesnych przejawów².

Wydaje się, że odpowiedź na pytanie, czy monarcha (i członkowie rodziny panującej) ma prawa wyborcze, wymaga jedynie rzetelnej analizy obowiązujących w danym państwie regulacji prawnych dotyczących wyborów. Nie jest to wcale ani tak oczywiste, ani tak proste, o czym wspominam w niniejszym opracowaniu. Z kolei odpowiedź na pytanie o to, czy monarcha powinien z praw wyborczych korzystać, jest jeszcze bardziej złożona, ponieważ dotyczy zagadnień leżących na pograniczu sfer: zasad ustrojowych, praktyki ustrojowej oraz zagadnień pozaprawnych dotyczących cech osobowych monarchy – optymalnych i faktycznych. Pytanie o dopuszczalność czynnego i biernego udziału monarchów w wyborach demokratycznych może być okazją do ciekawych rozważań o istocie ustroju republikańskiego i monarchicznego, a także o pozornych podobieństwach i faktycznych różnicach między nimi.

W monarchii pełnej (czystej, autokratycznej) problem praw wyborczych monarchy z oczywistych powodów w ogóle nie występuje.

306

W konstytucjach pierwszych tzw. monarchii konstytucyjnych (ograniczonych, mieszanych), szczególnie w państwach, których konstytucję okrojował władca, monarsze często przyznawano prawo do tworzenia (lub współtworzenia) składu jednej z izb parlamentu. Dowodzono, że w ten sposób zwiększa się reprezentatywność całego parlamentu. Jedną z jego izb (zazwyczaj niższą) stanowiła reprezentację o charakterze polityczno-geograficznym. Drugą składała się z osób powołanych przez monarchę w oderwaniu od kryteriów geograficznego i politycznego. Z jednej strony wzmacniało to władzę i pozycję monarchy, który mógł zapewnić obecność w izbie osobom sobie sprzyjającym, a nawet blokować z ich udziałem decyzje pierwszej izby. Z drugiej strony monarcha mógł uzupełnić skład parlamentu o osoby zasłużone czy wybitne – przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, biznesu itp. – które z różnych powodów nie miałyby szans na zdobycie mandatu deputowanego w drodze wyborów³ (takie uprawnienia wciąż ma część monarchów arabskich).

² M.M. Wiszowaty, *Zasada monarchiczna i jej przejawy we współczesnych ustrojach europejskich i pozaeuropejskich monarchii mieszanych. Studium z zakresu prawa konstytucyjnego*, Gdańsk 2015, s. 319–321.

³ Z. Witkowski, *Godność senatora dożywotniego w Republice Włoskiej (w związku z kontrowersjami wokół interpretacji art. 59 Konstytucji Italii)*, „*Studia Prawnicze*” 1990, nr 1, s. 213; J. Szymanek, *Druga izba we współczesnym parlamencie. Analiza porównawcza na przykładzie europejskich państw unitarnych*, Warszawa 2005, s. 137.

Ponadto, na mocy odpowiednich przepisów konstytucji, a więc z mocy prawa, a nie w efekcie decyzji wyborców podejmowanych nad urną, czy mocą decyzji królewskiej w skład parlamentu weszli określone członkowie rodziny panującej. Jeżeli więc monarcha uczestniczył w procesie ustalania składu parlamentu, to nie na równi z pozostałymi członkami społeczeństwa (narodu, ludu politycznego), ale jako szczególny organ władzy państwowej i rzeczwiśta „głowa państwa” posiadająca władcze i sprawcze uprawnienie do samodzielnego (współ)kreowania składu parlamentu.

W części monarchii ograniczonych (mieszanych, konstytucyjnych), a więc takich, w których ustroju doszło do zmieszania elementów ustroju republikańskiego i monarchicznego (a czasami także oligarchicznego), a jednocześnie ograniczenia pozycji ustrojowej monarchy, królówi lub panującym książętom przyznano osobiste (czynne) prawo wyborcze. Niektórych monarchów konstytucyjnych takiego prawa pozbawiono na poziomie regulacji konstytucyjnej lub (rzadziej) ustawowej. Część panujących, pomimo posiadania prawa wyborczego, celowo z niego nie korzystała. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało, wymaga odwołania się do genezy problemu.

III. Dopóki monarcha był suwerenem i nadrzędnym organem władzy w państwie, nie rozważano, czy powinno mu przysługiwać prawo wyborcze. Takie rozważania, nawet teoretyczne, nie miały sensu. Po raz pierwszy kwestię tę uznano za istotną i stała się ona przedmiotem szerszego zainteresowania, a nawet debaty publicznej, w okresie rewolucji we Francji. Osobą, która jako jedna z pierwszych poruszyła ten temat publicznie, choć nie wprost, był Emmanuel-Joseph Sieyès, który w słynnej mowie z 7 września 1789 r. w Konstytuancie (*Assemblée nationale constituante*) odniósł się do szerszej problematyki statusu króla w nowo projektowanym ustroju Francji, ze szczególnym uwzględnieniem prawa weta, którego przyznaniu monarsze Sieyès się stanowczo sprzeciwiał. Wychodząc od instytucji suwerennego ludu (suwerena zbiorowego) jako fundamentu nowego porządku społecznego i ustrojowego, zwrócił uwagę na konieczność określenia statusu króla w nowych okolicznościach. Utraciwszy wyjątkową, nadrzędną pozycję w państwie, król stawał się częścią ludu jako zwykły obywatel, jednostka, indywiduum. Jego nowy status polityczny wynikał z usytuowania go wewnątrz aparatu państwowego już tylko jako jednego z jego organów, pod nadrzędnym zwierzchnictwem ludu politycznego jako nowego suwerena. Król nie miał już mieć statusu najwyższego reprezentanta i uosobienia ludu. Najwyższym reprezentantem ludowego suwerena miał być odtąd parlament. Podstawową kwestią stało się więc określenie pozycji monarchy wobec ludu politycznego. Odtąd o posiadaniu praw politycznych miała decydować przynależność do narodu (ludu

politycznego) jako nowego suwerena zbiorowego⁴. Dla Sieyès'a nie ulegało wątpliwości, że monarcha stał się częścią ludu politycznego na równi z innymi jednostkami. W tej sytuacji król z jednej strony powinien mieć prawa wyborcze tak jak wszyscy inni obywatele. Z drugiej strony – co stanowiło główny temat wywodów Sieyès'a – nie mogło być mowy o zachowaniu przez monarchę prawa weta absolutnego. Równy innym jednostkom król nie mógł mieć możliwości jednoosobowego niweczenia aktów woli całego parlamentu reprezentującego zbiorowego suwerena. Z drugiej strony nie mógł być pozbawiony przysługującego wszystkim obywatelom podmiotowego prawa wyborczego⁵. Oba te twierdzenia były dla Sieyès'a logicznym rezultatem ustanowienia ustrojowej zasady egalitaryzmu.

Wypowiedzi Sieyès'a z 1789 r. na temat statusu politycznego monarchy miały charakter teoretyczny. Dopiero prace nad pierwszą konstytucją francuską (i późniejszymi aktami konstytucyjnymi we Francji i europejskich monarchiach) pokazały, jakie poglądy podziela większość ówczesnej opinii publicznej oraz decydentów politycznych.

IV. Konstytucja Francji z 1791 r. uregulowała kwestie prawa wyborczego (i prawa weta) monarchy zupełnie odmiennie, niż proponował Emmanuel Sieyès. Monarcha otrzymał prawo weta, a członkowie rodziny królewskiej należący do linii sukcesyjnej uzyskali uprawnienia związane z obywatelstwem z wyjątkiem prawa kandydowania na urzędy i stanowiska obsadzane przez lud (parlament)⁶.

Późniejsza radykalizacja nastrojów społecznych sprawiła, że poglądy Sieyès'a i jemu podobnych na temat statusu monarchy zupełnie odrzucono. W okresie terroru, po zamordowaniu Ludwika XVI, pojawiła się nowa, symboliczna interpretacja aktu wyborczego. Zgodnie z nią urna wyborcza przypominała kosz, do którego spadła głowa zgilotynowanego monarchy. Wrzucenie karty wyborczej do urny miało przypominać podniesienie ściętej głowy króla, okazanie go tłumowi i ponowne wrzucenie do kosza. W ten sposób każde wybory demokratyczne miały być symbolicznym przypomnieniem, a nawet powtórzeniem egzekucji monarchy z 1793 r.⁷ W takich okolicznościach kwestia praw wyborczych monarchy, a raczej pozbawienia go wszelkich praw politycznych, wydawała się przesądzona. Dynamika rozwoju rewolucji, a także kluczowe wydarzenia historyczne

⁴ P. Manow, *In the King's Shadow. The Political Anatomy of Democratic Representation*, Cambridge–Malden 2010, s. 69.

⁵ L. Heuschling, *Er ist Prinz. – Mehr noch: Er ist Mensch! Er ist Stimmbürger. Das Stimmrecht des Monarchen als Dispersionsprisma einer rechtswissenschaftlichen Monarchieanalyse*, „Zeitschrift für öffentliches Recht” 2021, t. 76, nr 4, s. 1256–1260.

⁶ Zob. Tytuł III, Rozdział II, Sekcja 3, art. 5 Konstytucji Francji z 3.09.1791 r.

⁷ P. Manow, *In the King's Shadow...*, s.77.

w Europie w okresie narodzin i rozwoju konstytucjonalizmu liberalnego u schyłku XVIII i w XIX w., miały pokazać, że niekoniecznie tak było.

Powstałe pod wpływem Konstytucji francuskiej z 1791 r. Konstytucja Hiszpanii (Kadyksu) z 1812 r. oraz Portugalii z 1822 r. przewidywały podobne do francuskich rozwiązania. Późniejsze konstytucje państw monarchicznych w dość podobny sposób regulowały prawa polityczne członków rodzin panujących, np. zezwalając im (najczęściej) lub odmawiając (rzadziej⁸) prawa do pełnienia funkcji ministerialnych. Zazwyczaj nie odnosiły się wprost do kwestii prawa wyborczego monarchy i jego krewnych.

W licznych konstytucjach XIX- i XX-wiecznych (w niektórych państwach, jak Wielka Brytania czy Belgia, instytucja ta dotrwała odpowiednio do końca XX w. lub do drugiej dekady XXI w.), zarówno europejskich⁹, jak i pozaeuropejskich monarchii¹⁰, przewidziano możliwość zasiadania przez określonych członków rodziny królewskiej w wyższej izbie parlamentu z mocy prawa. Zazwyczaj konstytucje nie przyznawały im prawa do czynnego udziału w głosowaniach, ale jednocześnie nie określały, czy mają oni prawo do wypowiedzania się w sprawach politycznych.

Generalnie konstytucje monarchiczne poza wskazanymi przykładami konstytucji Królestw Francji, Hiszpanii i Portugalii z przełomu XVIII i XIX w. milczały na temat praw wyborczych monarchów. Niełatwo jest odnaleźć wypowiedzi przedstawicieli ówczesnej doktryny prawa konstytucyjnego na ten temat. Te nieliczne, które odnosiły się do wskazanego problemu, były często ze sobą sprzeczne. Przykładowo, przedstawiciel niemieckiej doktryny prawa publicznego Hermann Rehm (1862–1917) twierdził, że monarcha posiada prawo do udziału w wyborach. Twierdzenie to wywiódł z konstytucyjnej zasady równości. Takie próby postrzegania monarchy jako zwykłego obywatela i na tej podstawie odnoszenia do niego norm konstytucyjnych określających przesłanki posiadania czynnego i biernego prawa wyborczego jako części statusu obywatela (praw politycznych) były jednak rzadkością. Starszy kolega Rehma, z którym wspólnie studiował prawo na Uniwersytecie w Monachium, Max von Seydel całkowicie odrzucił możliwość posiadania przez monarchę praw wyborczych jako sprzeczną z zasadą dualizmu monarchicznego. Praktyka polityczna potwierdziła to stanowisko. Dopóki karty do głosowania

⁸ Do takich należały konstytucje: Królestwa Belgii z 1831 r. (art. 87), Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców z 1921 r. (art. 57), Królestwa Egiptu z 1923 r. (art. 59), Królestwa Iraku z 1925 r. (art. 64 w zw. z art. 30), Królestwa Albanii z 1928 r. (art. 102) i Królestwa Etiopii z 1955 r. (art. 67).

⁹ Zob. L. Heuschling, *Le citoyen monarque...*, s. 81.

¹⁰ Np. Konstytucja Królestwa Haiti z 1849 r. (art. 135), Cesarstwa Japonii z 1889 r. (art. 34) czy Królestwa Etiopii z 1931 i 1955 r.

nie były w Niemczech drukowane, możliwe było ręczne dopisanie przez wyborcę nazwiska dowolnego kandydata. W przypadku, gdy dopisano imię monarchy, w przyjętej przez parlament niemiecki praktyce karta była uznawana za nieważną z powodu niekwalifikowania się monarchy do udziału w wyborach¹¹.

Zasada dualizmu jako klucz do ustalenia statusu monarchy w wyborach parlamentarnych opierała się na wyłączeniu monarchy z ludu politycznego (narodu, poddanych lub dawnych poddanych) jako odrębnej kategorii społeczno-politycznej. Nie tyle pozbawienie, ale nieprzyznanie mu praw wyborczych uniemożliwiało występowanie monarchy po obu stronach tego ustrojowego podziału. Z tego powodu wskazany tu polityczny spór o królewskie prawo weta przesądzał także o wyborczym statusie monarchy – przyznanie prawa weta powinno oznaczać brak praw wyborczych (lub odwrotnie).

Istotne pytanie dotyczy pozycji rodziny królewskiej oraz szlachty królestwa w opisanym dualistycznym układzie. Gdyby przyjąć, że rodzinę królewską tworzą monarcha wraz z określoną częścią krewnych i powinowatych, a szlachtę uznać za typową dla monarchii i związaną z nią genetycznie i istotowo grupę społeczną, konsekwentnie należałoby stwierdzić, że ani monarcha, ani członkowie rodziny królewskiej, ani szlachta nie powinni mieć praw wyborczych do parlamentu. Z jednej strony potwierdza to urząd brytyjskiej Izby Gmin czy ludowej izby parlamentu w Tonga, w których nie może zasiadać (ani brać udziału w wyborach) szlachcic. Z drugiej – Izba Lordów jest częścią parlamentu, w którym do 1999 r. zasiadali także członkowie rodziny królewskiej, co przynajmniej częściowo jest niezgodne z zasadą dualizmu. Od narodzin idei monarchii konstytucyjnej nie wypracowano powszechnie przyjętej koncepcji na temat statusu wyborczego rodziny królewskiej i szlachty w monarchiach i pozostał on niejednorodny i nie w pełni jasny.

V. Konstytucje monarchiczne przyjęte w XX w. nie przyniosły jednoznacznego i jednolitego rozwiązania opisywanej kwestii. Wśród nich były jednak takie, które po raz pierwszy wprost odmówiły praw wyborczych członkom rodziny panującej¹². Tylko szwedzki Akt o Formie Rządu z 1974 r. stwierdza, że pomiędzy funkcją głowy państwa a mandatem parlamentarnym zachodzi *incompatibilitas* (co z kolei można uznać za częściowe potwierdzenie

¹¹ L. Heuschling, *When a King, Queen, or Prince goes to the polling station (and, maybe, stands for election). A Historical and Comparative Analysis on Civic Rights of Royals*, Working paper: Comparative Conference of European Monarchies, St Katharine's, London, March 2019, s. 6–7.

¹² Były to konstytucje: Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców z 1921 r., Królestwa Egiptu z 1923 r., Królestwa Iraku z 1925 r., Królestwa Jordanii z 1928 r., Królestwa Syjamu z 1932 r., Księżstwa Monako z 1962 r. oraz hiszpańska ustawa organiczna z 1985 r. (L. Heuschling, *When a King...*, s. 9).

praw wyborczych monarchy)¹³. Interpretacja przepisów hiszpańskich, które na poziomie ustawowym przewidują raczej niewybieralność niż pozbawienie praw wyborczych członków rodziny królewskiej, jest niejednolita¹⁴. Sprawę statusu wyborczego monarchy hiszpańskiego dodatkowo komplikuje fakt, że od początków instaurowanej w Hiszpanii monarchii Jan Karol Burbon głosował w referendum (w 1976, 1978 i 2005 r.)¹⁵.

Analiza praktyki ustrojowej współczesnych monarchii dowodzi, że z jednej strony nie jest ona jednolita, a z drugiej – że pojawiają się próby nowego odczytywania statusu politycznego monarchów, również przez nich samych.

Powszechnie przytaczanym powodem niebrania przez współczesnych królów, królowe i księżęta udziału w wyborach demokratycznych (nawet jeżeli formalnie mają takie prawo) jest odwołanie się do zasady neutralności politycznej monarchy konstytucyjnego jako koniecznej dla pełnienia przez niego funkcji zwornika systemu ustrojowego i czynnika jednoczącego naród. W ustroju brytyjskim źródłem tej zasady jest konwenans konstytucyjny. W innych krajach monarchicznych, gdzie występuje podobna praktyka, jest ona bardziej elementem kultury czy tradycji politycznej, względnie – przyjętego stylu panowania, niż opiera się bezpośrednio na określonych normach prawnych (jedynie Konstytucja Lesotho nakazuje królowi złożenie przysięgi, w której ten wprost zobowiązuje się, że powstrzyma się od jakiegokolwiek zaangażowania politycznego i skoncentruje się na symbolicznym, jednoczącym naród charakterze swojej funkcji)¹⁶. Również w tym wypadku oceny badaczy są zróżnicowane. Z jednej strony sam udział w wyborach, w których głosowanie ma standardowo charakter tajny, wyklucza możliwość ustalenia, na kogo oddał swój głos monarcha (o ile on sam tego nie ujawni). Z drugiej – w wyborach opartych na decyzji stricte politycznej sam udział monarchy w wyborach oznacza wyraźne opowiedzenie się po jednej ze stron. Również w razie oddania przez monarchę nieważnego głosu zasada neutralności politycznej zostałaby naruszona. Bez względu na to, na kogo zagłosowałby monarcha (lub próbował nieskutecznie zagłosować), nie mógłby już być postrzegany jako neutralny. Część konstytucjonalistów próbuje na tej podstawie dowodzić, że akt udziału monarchy w wyborach demokratycznych jako

¹³ L. Heuschling, *When a King...*, s. 9.

¹⁴ Stosowne przepisy są zawarte w ustawie wyborczej wydanej na podstawie upoważnienia zawartego w art. 70 ust. 1 konstytucji Hiszpanii. Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a) ustawy z 1985 r. (Ley Organica 5/1985 (19.06.1985) del Regimen Electoral General, BOE nr 147, poz. 11672, 20.06.1985) praw wyborczych są pozbawieni król i członkowie rodziny królewskiej wraz z małżonkami.

¹⁵ *Spain voters approve EU charter*, BBC News, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/4280841.stm> (dostęp: 30.01.2022).

¹⁶ M.M. Wiszowaty, *Zasada monarchiczna...*, s. 505–506.

akt polityczny wymagałby dla swojej dopuszczalności wniosku (rady) lub uprzedniej kontrasygnaty premiera¹⁷.

Podobnie w Japonii i Tajlandii obowiązuje interpretacja konstytucji (żadna nie określa omawianej kwestii jednoznacznie), zgodnie z którą monarcha i jego rodzina nie mogą brać udziału w wyborach ze względu na ich status ściśle związany z zasadą neutralności i funkcją jednoczącą naród ponad podziałami politycznymi. W Tajlandii ta interpretacja potwierdzona przez króla i państwową komisję wyborczą uniemożliwiła w 2019 r. udział w wyborach i ubieganie się o stanowisko premiera księżniczce Ubolratana Rajakanya Sirivadhana Barnavadi (siostrze obecnego monarchy i córce poprzedniego)¹⁸.

W krajach, w których udział w wyborach jest obowiązkowy – takich jak Luksemburg czy Belgia – członkowie rodziny panującej (z wyjątkiem samych monarchów i ich małżonków) są umieszczani w rejestrze wyborców i zdarzało się po 1945 r., że brali udział w wyborach¹⁹.

Wielkiemu Księciu Luksemburga wraz z małżonką odmówiono w 2005 r. prawa udziału w referendum w sprawie Konstytucji dla Europy, chociaż prosił o możliwość udziału w głosowaniu i otwarcie poparł Konstytucję, a ponadto w referendum wziął udział np. monarcha hiszpański. W tym samym czasie (2002/2003 r.) książętom Liechtensteinu udało się skutecznie zainicjować referendum w sprawie zmiany konstytucji, w którego efekcie doszło do jej znaczącej rewizji polegającej na wzmocnieniu pozycji ustrojowej księcia i regenta (potwierdzenie swoich praw uzyskali w trybunale konstytucyjnym²⁰). Warto dodać, że w Księstwie Liechtensteinu panuje konstytucyjna unikalna w skali świata zasada podwójnej suwerenności – księcia i narodu, którą można uznać za nowe wcielenie zasady dualizmu monarchicznego.

W Niderlandach²¹ i Norwegii członkowie rodzin królewskich występują w rejestrach wyborczych, a więc mają przynajmniej czynne prawo wyborcze, ale celowo powstrzymują się od udziału w wyborach. Jak wyjaśnił to w 2021 r. następca norweskiego tronu: „Nie głosujemy, bo chcemy reprezentować wszystkich obywateli i nie powinniśmy popierać jednego

¹⁷ L. Heuschling, *Er ist Prinz...*, s. 1277.

¹⁸ J. Jett, *Thai King's Sister Is Formally Barred From Running for Prime Minister*, „The New York Times”, 11.02.2019, <https://www.nytimes.com/2019/02/11/world/asia/thailand-prime-minister-princess.html> (dostęp: 30.01.2022).

¹⁹ L. Heuschling, *Er ist Prinz...*, s. 1273.

²⁰ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2002 r. (StGH 2002/73, 3.02.2003), <https://www.gerichtsentscheidungen.li/default.aspx?z=sLy9FtKml6q3SoF3M110Ww2> (dostęp: 30.01.2022).

²¹ W. Roobol, *The State of the European Union's Monarchies, Twilight of the European Monarchy*, „EuConst” 2011, nr 7(2), s. 281.

konkretnego poglądu czy jednej partii politycznej. To wynika z naszej roli i robimy tak od 1905 roku, kiedy król Haakon przybył do Norwegii”²².

W Danii praw wyborczych nie ma ich ani królowa (król), ani następcą tronu (co stanowi konsekwencję założenia, że następcą tronu jako przyszły monarcha, obejmując panowanie, powinien od początku odznaczać się bezstronnością)²³.

VI. Kwestia posiadania i korzystania z praw wyborczych dotyka szerszego problemu statusu ustrojowego monarchy jako podmiotu o tradycyjnie podwójnej naturze (ludzkiej i królewskiej) oraz wpływu, jaki ta dwoista natura wywiera na zakres praw monarchy dotyczący jego statusu jako obywatela i jednostki ludzkiej. Status reprezentanta narodu i symbolu jego jedności oddala monarchę od statusu człowieka z konsekwencjami dla przysługującego każdej jednostce zestawu praw osobistych i politycznych, których części się monarsze odmawia. Między obiema sferami monarszej osobowości powinna istnieć równowaga. Współcześnie coraz więcej monarchów europejskich podejmuje próby skrócenia dystansu dzielącego ich od dawnych poddanych (dzisiaj powiedzielibyśmy raczej – współobywateli). Oczywiście monarchowie mają do tego prawo, gdyż jak podkreśla część badaczy, za fasadą monarchy kryje się zawsze jednostka, do której należy decyzja o skorzystaniu z przysługujących jej praw i wolności²⁴. Moim zdaniem opisana skłonność, a wręcz tendencja cechująca część współczesnych monarchów do skracania dystansu dzielącego ich od społeczeństwa jest niebezpieczna, a wręcz błędna. Istotowymi cechami monarchii były zawsze jej elitarność, konserwatyzm i trwałość. Z kolei egalitaryzacja monarchii niwecząca szczególny status i wyjątkową rolę społeczno-polityczną władcy prowadzi nieuchronnie do jej likwidacji. Król niczym nieróżniący się od obywateli, sprowadzony do rangi elementu składowego zbiorowego podmiotu suwerenności, przechodzący na pozycje demokratyczne i egalitarne z czasem staje się zbędny, co w dłuższej perspektywie będzie prowadzić do likwidacji monarchii i zastąpienia jej republiką. Bez względu na to, czy chęć tego udziału wynika z woli swoistej kompensacji braku udziału w realnej władzy, której wielu monarchów jest dzisiaj pozbawionych, czy jest spełnieniem dążeń jednostki realizującej swoje prawa podmiotowe, monarcha nie powinien brać udziału w wyborach demokratycznych – ani jako wyborca, ani jako kandydat.

²² O. Aanmoen, *Crown Prince Haakon of Norway Explains Why the Royals Don't Vote*, „Royal Central”, 13.09.2021, <https://royalcentral.co.uk/europe/norway/crown-prince-haakon-of-norway-explains-why-the-royals-dont-vote-165550/> (dostęp: 30.01.2022).

²³ J. Vaucher, L. Heuschling: *Retiré des listes, le Grand-Duc peut-il voter?*, „L'essentiel”, 16.10.2013, <http://www.lesentiel.lu> (dostęp: 30.01.2022).

²⁴ J. Gerkrath, *The Figure of Constitutional Law of the 'Integrated State': The Case of the Grand Duchy of Luxembourg*, „European Constitutional Law Review” 2014, nr 1, s. 118.